

Przed 2019 rokiem: Niepewny los

Świat nieznannej przyszłości to świat, na który składają się takie strategiczne wybory, które zadecydują o naszym przyszłym losie – niestety, żaden nie da nam gwarancji pełnego sukcesu – pisze prof. Marek A. Cichocki w felietonie na łamach „Rzeczpospolitej”.

Koniec roku nastraja zwykle do podsumowań, ale także snucia planów na przyszłość. Ten coroczny, sylwestrowy rytuał zmienił jednak swój charakter w ostatnich latach. Szczególnie jeśli chodzi o zdarzenia nadchodzącego nowego roku czy przyszłość w ogóle, staliśmy się zaskakująco ślepi i bezbronni. Dominują niepewność i niewiedza, które zastąpiły wcześniejsze nadzieje i pewność. Ta zmiana wpływa dzisiaj na całą polityczną kulturę Zachodu – przyszłość znów stała się kontyngentna, a więc niewiadoma i obarczona ryzykiem.

*Przyszłość znów stała się
niewiadoma i pełna ryzyka.
Jak radzić sobie z jej
kontyngentnością?*

Dla dawnych,
starożytnych czy
średniowiecznych
filozofów to była
raczej rzecz
oczywista.
Przyszłość jest

kontyngentna. Nie można jej kontrolować ani nią sterować, bez względu na nasze zabiegi. Dopiero w czasach nowożytnych, a więc tam, gdzie swoje korzenie ma współczesny liberalizm, pojawia się

przekonanie, z czasem coraz silniejsze, że człowiek może być nie tylko kowalem swojego losu, ale też panem własnej przyszłości. Rozwój technologii, nauki, edukacji, ekonomii – wszystko to sprzyjało przekonaniu, że możemy w końcu uwolnić się od nieprzewidywalnej przyszłości i uczynić z niej jeden, wyraźnie zdefiniowany cel, do którego będziemy konsekwentnie zmierzać, krok po kroku, rok po roku.

Po upadku komunizmu przyszłość stała się całkowicie czytelna. Francis Fukuyama ogłosił w 1989 r. koniec historii, przekonując, że istnieje tylko jedna możliwa przyszłość: globalny świat wolnego rynku i liberalnej demokracji. Przez ostatnie 30 lat nikt specjalnie nie musiał się więc martwić o to, jaki będzie następny rok – każdy bowiem szybciej lub wolniej przybliżał do tego, co nieuniknione.

Dzisiaj coraz trudniej o taki optymizm. Przyszłość znów stała się niewiadoma i pełna ryzyka. Jak radzić sobie z jej kontyngentnością? Budować silne państwo – własne mury, tamy i zapory? A może wtopić się w jakąś większą strukturę, taką jak UE, z nadzieją, że nie wywróci jej żadna większa nadchodząca fala? A może przyłączyć się do najsilniejszego, licząc na to, że nie zostawi nas w potrzebie? Świat nieznanej przyszłości to świat, na który składają się takie strategiczne wybory, które zadecydują o naszym przyszłym losie – niestety, żaden nie da nam gwarancji pełnego sukcesu.